Wychodzi raz w tygodniu. Kraków, dnia 3 października 1936 r. Porto opłacone ryczałtem.

ROK XIX. Numer 31.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342.

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Ulgi dla właścicieli samochodów prywatnych w spłacie zaległych opłat.

W Dz. Ust. R. P. nr. 54, poz. 392, ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, mocą którego właściciele samochodów ciężarowych, półciężarowych, traktorów, samochodów osobowych i przyczepek do wspomnianych samochodów, służących do użytku prywatnego, własnego, mogą uzyskać ulgi w opłatach na Państwowy Fundusz Drogowy wymierzonych za lata budż. 1931/32 i 1932/33 o ile zalegają z temi opłatami.

W szczególności właściciele wspomnianych samochodów zostaną zwolnieni od zapłacenia reszty zaległości, o ile do dnia 1 października 1936 r. uiszczą conajmniej 50 proc. opłat — nie licząc odsetek i kar za zwłokę — wymierzonych za lata 1931/32 i 1932/33.

Wobec tego wszyscy właściciele tych samochodów, którzy dotąd nie uiścili co najmniej 50 proc. opłat wymierzonych za lata 1931/32 i 1932/33, winni to uskutecznić jak najśpieszniej, a najpóźniej do dnia 1 października 1936 r., a Urząd Wojew. powiadomić o wpłacie, w przeciwnym razie z żadnych ulg korzystać nie będą. Wpłaty należy kierować na PKO. nr. konta 183500, określając na blankiecie nr. rej. samochodu oraz, że wpłatę dokonano na zaległość.

Uiszczenie conajmniej 50 proc. wspomnianych zaległości i uregulowanie tem samem sprawy zaległości z lat 1931/32 i 1932/33 leży tem bardziej w interesie właścicieli wszystkich wspomnianych samochodów, ponieważ istnieje przepis § 6 ust. 4 rozp. wykonawczego ustawy o P. F. D., który nie zezwala na rejestrację samochodów, na których ciążą zaległości w opłatach, a więc uniemożliwia obrót temi samochodami.

Zwraca się uwagę, że ulgi te zostaną udzielone z urzędu wszystkim właścicielom samochodów, którzy odpowiadać będą warunkom zacytowanego rozporządzenia i zainteresowani właściciele zostaną o tem indywidualnie powiadomieni, wobec czego składanie w tej sprawie jakichkolwiek podań jest zbędne.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XIX | Kraków, dnia 3 października 1936 | Nr. 31.

Echa tygodnia.

Może najwcześniej o dewaluacji franka wiedziała Anglia. Nie rentier francuski, nie żaden z obecnych ministrów, nie żaden z ekonomistów francuskich i nawet nie sam Leon Blum. City londyńska przygotowywała od dłuższego czasu dewaluację franka, jej organy prasowe co pewien czas występowały pod adresem rządu i kół finansowych Francji z sugestiami w kierunku zdewaluowania franka. Londyński tygodnik „The Economist" wystąpił jeszcze w ubiegłym roku z oficjalną propozycją, aby rząd francuski zdewaluował franka o około 20 proc. „Financial News" ilekroć omawiały sytuację finansowo-walutową Francji, tylekroć kończyły sakramentalnym zapewnieniem, że dewaluacja franka musi nastąpić.

Bo w Anglii zdawał sobie sprawę każdy członek giełdy, że frank nie może utrzymać się w ramach takiego bezhołowia programowego, jakie cechowało francuskie gospodarstwo społeczne niemal od dnia wybuchu kryzysu we Francji. Dla każdego było rzeczą jasną, że dla Francji, podobnie, jak zresztą dla każdego innego kraju, istniały tylko dwie drogi przezwyciężenia kryzysu.Pierwsze, to deflacja, konsekwentnie, twardo i z uporem przeprowadzona, druga zaś to dewaluacja.

Ceny, podatki, taryfy, długi, pałace i wszystkie inne sztywne elementy gospodarstwa należało obniżyć. W przeciwnym razie produkcja francuska straci siłę konkurencyjną na międzynarodowych rynkach towarowych, wzrośnie import z powodu tańszych cen światowych w stosunku do cen francuskich, z tego samego powodu spadnie eksport, skurczy się produkcja, wzrośnie bezrobocie, wzrośnie ciężar długów w związku z tym i fala niewypłacalności a wreszcie deficyt skarbowy i wyłonią się trudności na rynku pieniężnym. Depresja gospodarcza połączona z nieodzownymi w takich wypadkach konfliktami socjalnymi a wreszcie i z chaosem walutowym na świecie musiała doprowadzić do tezauryzacji złota w kraju i do ucieczki kapitałów francuskich za granicę.

Deflacja musiałaby być przeprowadzona w tempie szybkim i cięciami głębokimi. Wszystkie sztywne elementy należałoby obniżyć o procent bardzo znaczny, odpowiadający spadkowi kosztów produkcji w innych państwach. Taka operacja deflacyjna mogałby wszakże być przeprowadzona tylko przez rząd silnej ręki, któryby nie musiał się obawiać krytyki parlamentarnej. Wiemy przecież, że lekki i bardzo nieśmiały eksperyment deflacyjny Lavala spowodował ogromny wstrząs w życiu polityczno-społecznym kraju a nie przyniósł żadnej ulgi gospodarstwu.

Pozostała zatem droga dewaluacji. Francja poszła tu za wzorem Anglii, która również ze względów polityki deflacyjnej przeprowadziła dewaluację. Także Anglia bała się eksperymentu deflacyjnego (obawy te wystąpiły szczególnie po słynnym buncie marynarzy angielskich) i wnocy z 20 na 21 września 1931 Bank of England zawiesił wymienialność funta szterlinga na złoto. Anglia przeprowadziła jednak dewaluację w okresie kiedy międzynarodowy spadek cen dopiero się rozpoczynał i dlatego nie mogła odrazu oznaczyć nowego parytetu funta szterlinga, odkładając ustaelnie tego parytetu do czasu ustabilizowania się cen światowych. Teraz, gdy ceny te nietylko przestały spadać, ale i zaczynają zwolna wzrastać, zdecydowała się Francja zdewaluować franka i równocześnie oznaczyć jego nowy parytet a mianowicie przez zmniejszenie dotychczasowej ilości 65 i pół miligrama złota do 49 względnie do 43 miligramów złota. Rezerwa 6 miligramów złota stworzona została prawdopodobnie w przewidywaniu disażia franka poniżej jego nowego parytetu bezpośrednio po jego nowej dewaluacji. Rząd francuski spodziewa się zatem, że di-

sażio to nie będzie większe. Życzymy Francji, aby rezerwa ta wystarczyła i aby nowa stabilizacja franka nie wymagała takiego napięcia nerwów, tyle czsu i tyle strat, co wysiłki stabilizacyjne Francji w okresie 1926 do 1928. Należy bowiem zważyć, że Francja ma szczególnie bogate doświadczenia infalcyjne, a francuski ciułacz jest jednym z najpłochliwszych i najpodejrzliwszych klientów bankowych w świecie.

Rząd p. Bluma przygotował bardzo starannie grunt do dewaluacji. Porozumiał się naprzód z Waszyngtonem i z Londynem i uzyskał gwarancję, że w wypadku dewaluacji franka Anglia i Stany Zjednoczone nie rozpoczną nowego wyścigu dewaluacyjnego. Następnie porozumiał się Blum z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych i zapewnił sobie stosunkowo szybkie przegłosowanie projektu walutowego przez ciała ustawodawcze. Dalej wydał wszelkie potrzebne zarządzenia przeciwdziałające spekulacji w okresie między opublikowaniem projektu dewaluacji a jego uchwaleniem przez ciała ustawodawcze. Zamknął więc giełdy pieniężną i towarową, spowodował zamknięcie głównych giełd pieniężnych świata i zarządził moratorium dla dłużników, którzyby mogli ucierpieć od zbyt gwałtownego runu wierzycieli w czasie dewaluacji franka. Przygotowywane są również zarządzenia, mające przeciwdziałać ewentualnej zwyżce cen i ucieczce do wartości rzeczowych, jaka zwykle następuje w okresach niepokoju walutowego. Wreszcie stara się Blum o rychły powrót do obiegu gospodarczego ztezauryzowanych sum pieniężnych i złota.

Niebezpieczeństwo ze strony zagranicy zostało zatem zażegnane. Brytyjski i amerykański fundusz wyrównawczy będą się już starały o to, aby zneutralizować ujemne wpływy baissy franka na giełdach zagranicznych, tak, że ewentualny spadek franka poniżej nowego parytetu nie zdaje się trwać długo.

Nieco większe są niebezpieczeństwa od strony wewnętrznej. Przede wszystkiem więc wystąpi problem cen. Ceny francuskie są dotychczas o 25 proc. wyższe od cen światowych. Dewaluacja waluty ma właśnie na celu obniżenie tego zbyt wygórowanego poziomu cen i wzmocnienie zdolności eksportowej Francji. Gdyby jednak ucieczka do wartości rzeczowych spowodowała zwyżkowy ruch cen we Francji (zrozumiałym jest, że w ślad za tym musiałyby się podnieść i płace, szczególnie we Francji) efekt dewaluacji poszedłby na marne na odcinku handlu zagranicznego. Koszty produkcji wzrosłyby znowu, zdolność konkurencyjna eksportu francuskiego ulegałaby znowu osłabieniu. Ale ze zwyżkową tendencją cen może sobie rząd poradzić. Wystrczy rozluźnić system kontyngentowy, obniżyć cła i dopuścić do konkurencji tańsze towary zagraniczne.

Prawdopodobnie nie obejdzie się bez pewnego zakłócenia wewnętrznego rynku pieniężnego. Tu i ówdzie trzeba będzie wprowadzić „święta bankowe". Wiara małego ciułacza w oficjalne zapowiedzi rządowe zdewaluuje się. Ale na ogół korzyści dewaluacji franka dla rynku pieniężnego będą większe niż straty. Dewaluacja franka ściągnie przedewszystkiem te kapitały, które uciekły bądź to za granicę bądź też do pończoch lub garnków w obawie przed... dewaluacją. Teraz, po dewaluacji kapitały te nie mają się już czego obawiać. Spodziewać się zatem należy zasilenia francuskiego rynku pieniężnego olbrzymim strumieniem złota i dewiz, strumieniem, obliczanym na około 70 miliardów franków.

* * *

Wiadomo już, że w ślad za Francją poszła Szwajcaria i Holandia, a także i mniejsze państwa. Akt dewaluacyjny franka, poprzedzony zawarciem trójprzymierza walutowego Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji jest pierwszym krokiem na drodze do pacyfikacji stosunków w gospodarstwie światowym. Wiemy przynajmniej, że nie grozi nam więcej wyścig dewaluacyjny gigantów walutowych świata. Wkroczyliśmy w okres pokoju walutowego. Nowe wysiłki będą musiały być skierowane ku obaleniu reszty utrudnień, a mianowicie ku likwidacji ograniczeń dewizowych, a następnie ku stopniowemu redukowaniu barier, powstrzymujących międzynarodową wymianę towarów, usług i ludzi. Stoimy prawdopodobnie w przededniu nowej światowej konferencji ekonomicznej.

Jeżeli ziszczą się nadzieje, wypowiadane dziś zgodnie przez giełdy, to krok Leona Bluma przerośnie znacznie historyczne zasługi Raymunda Poincarego i stanie się aktem o historycznym znaczeniu dla całego świata.

* * *

Podobnie, jak dewaluacja wszystkich innych walut, tak i dewaluacja franka nie wpłynie na zmianę polityki waluutowej Polski. Nasza waluta nie jest walutą międzynarodową. Od strony zewnętrznej nic nam zatem nie grozi. Sami zaś nie mamy potrzeby dewaluować waluty, ponieważ przeprowadziliśmi bolesny i dość głęboki proces deflacyjny, obniżając kilkakrotnie ceny, płace, taryfy i długi. Pewne zmiany nastąpią przypuszczalnie w naszych obro-

tach towarowych z krajami, które obecnie przeprowadziły dewaluację, a mianowicie należy się obawiać spadku eksportu do tych krajów i wzrostu importu. Na szczęście jednak stoimy w przededniu rokowań o zawarcie traktatu handlowego z najpoważniejszym z tych krajów, a mianowicie z Francją a odnowiony sojusz polityczny z tym krajem i fakt, że Francja jest naszym wierzycielem, pozwala mieć nadzieję, że na odcinku handlu zagranicznego nie będziemy mieć krzywdy z tej strony.

Poważniejsze zmiany wystąpią w stosunkach finansowych. Przedewszystkiem więc obawiać się należy, że wartość przyznanej nam pożyczki francuskiej ulegnie obniżeniu o stopień, odpowiadający spadkowi franka. Druga transza pożyczki na budowę magistrali węglowej wpłynie do nas zapewne już w mniejszej wartości. Ale z drugiej strony spadnie pozycja obsługi naszych długów państwowych wobec Francji, co poprawi naszą sytuację budżetową i nasz bilans płatniczy, który dozna poprawy także ze strony obniżenia obsługi długów naszego prywatnego życia gospodarczego wobec wierzycieli francuskich.

Wreszcie dewaluacja franków i florena holenderskiego pociągnęła za sobą i dewaluację naszej 7 proc. Pożyczki Stabilizacyjnej, której obecne notowania w złocie pochodzą, jak wiadomo, z faktu, że pożyczka ta opiewa m in. także na niezdewaluowane dotychczas waluty: szwajcarską i holenderską.

Adw. Dr. ZYGMUNT SPINGARN.

O odroczeniu eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych

Na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 82, wyjęte zostały z pod ochrony lokatorów lokale przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, które w roku 1935 zaliczone zostały w myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym do przedsiębiorstw przemysłowych kategorji aż do VI. włącznie, zaś handlowych, kategorji aż do III. włącznie.

Wypowiedzenie umów najmu co do lokali wyjętych z pod ochrony lokatorów, mogło nastąpić na dzień 30. września 1936 roku.

Z postanowień powyższego dekretu korzystali skwapliwie właściciele realności i na wokandzie Sądów Grodzkich znalazło się moc spraw o oddanie lokali handlowych i przemysłowych z dniem 30. września 1936 często odnośnie do takich kupców lub drobnych przemysłowców, którzy w danym lokalu pracowali od kilkunastu czy nawet kilkudziesięciu lat i czynsz przypadający od danego lokalu regularnie opłacali.

Na skutek przedstawień korporacji handlowych i przemysłowych i rozlicznych protestów całego kupiectwa polskiego została powyższa ustawa zrewidowana i w dniu 29 września 1936 wydanym został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłoszony w dzienniku ustaw z 30. września 1936 r., nr. 74, poz. 525, wprowadzający zasadnicze zmiany na korzyść kupiectwa. Zmiany te są rozmaite i w dalszym ciągu niniejszego artykułu pozwolę je sobie w sposób przystępny przedstawić.

1) Sąd **może** odroczyć termin wydania przedmiotu najmu, to znaczy wynajmowanego lokalu, na okres nie dłuższy niż **do dnia 31 marca 1939 r.** pod następującymi warunkami:

a) na wniosek najemcy (lokatora).

b) podczas sporu o eksmisję, to znaczy o wydanie przedmiotowego lokalu.

c) Przy uwzględnieniu stosunków gospodarczych tak właściciela realności, jak i lokatora, przy szczególnym uwzględnieniu położenia lokatora, w jakim zna-

lazłby się on w razie gdyby wykonano eksmisję, to jest gdyby stracił warsztat pracy.

d) uwzględniając czas dotychczasowego trwania najmu.

e) wysokość płaconego czynszu.

f) oraz wysokość żądanej przez właściciela realności podwyżki czynszu.

Powyższy przepis **daje przeto prawo sądowi** udzielenia moratorjum odnośnie eksmisji po dzień 31 marca 1939 r. **wedle swobodnego uznania,** przy uwzględnieniu wyżej wymienionych okoliczności.

2. Sąd **musi** odroczyć termin wydania przedmiotu najmu nie dłużej **niż do dnia 31. marca 1939 r.** pod następującemi warunkami:

a) na wniosek lokatora,

b) o ile w okresie **od dnia 15 listopada 1932 r. do dnia 15 listopada 1935 r.** dokonał w wynajętym lokalu inwestycyj, zwiększających wartość tego lokalu, a inwestycje te dotychczas się nie zamortyzowały.

Odroczenie nastąpi na taki okres, jaki jest potrzebny do amortyzacji tych inwestycyj, jednak, jak wyżej zaznaczono nie może sąd udzielić moratorjum dłuższego niż do dnia 31. marca 1939 r.

eżeli właściciel realności zapłaci lokatorowi ustaloną przez sąd wartość niezamortyzowanych inwestycyj, wówczas lokator traci prawo do odroczenia.

Powyższe postanowienie **nakłada** przeto **na sąd obowiązek odroczenia** eksmisji z lokalu pod warunkami wyżej przytoczonemi, **pozostawia** jednak **swobodnemu uznaniu** sędziowskiemu **tak okres odroczenia** w granicach do dnia 31. marca 1939 r., jak i ustalenie wysokości niezamortyzowanych jeszcze wkładów, jakoteż czas, przez który te wkłady mają się jeszcze zamortyzować.

3) Sąd uprawniony jest tylko jeden raz w okresie do 31. marca 1939 r. udzielić odroczenia terminu wydania lokalu.

4) Odroczenia udziela sąd procesowy, w którym toczy się spór o eksmisję.

5) Jeżeli jednak eksmisja już została orzeczona wyrokiem, rozstrzygnięcie wniosku o odroczenie eksmisji należy już do sądu egzekucyjnego, a to nawet wtedy, gdyby egzekucja jeszcze nie została wszczęta.

Wniosek zostaje rozstrzygnięty na rozprawie, którą sąd wyznaczy. Od postanowienia sądu służy zażalenie do Sądu Okręgowego.

6) Jeżeli przyczynę eksmisji stanowi okoliczność, że właściciel realności żąda podwyżki komornego, a lokator nie chce tej podwyżki zapłacić, winien sąd skłonić strony do zawarcia umowy najmu, a dopiero gdyby mu się nie udało nakłonić strony do ugodowego ustalenia wysokości komornego, winien rozpatrzyć wniosek.

7) O ile strony nie umówiły się co do wysokości czynszu, obowiązuje obie strony przez cały czas udzielonego przez sąd odroczenia **czynsz w wysokości pobieranej w dniu 1-go grudnia 1935 r.**

8) O ile chodzi o takich lokatorów, którzy dany lokal handlowy lub przemysłowy zajmują już conajmniej przez pięć lat, może właściciel realności wypowiedzieć dalszy najem tego lokalu w okresie aż do dnia 31. marca 1939 r. **jedynie na sześć miesięcy naprzód i to na koniec kwartału kalendarzowego.**

9) W wypadkach, w których właściciel realności wypowiada lokal, względnie odstępuje od umowy najmu nie z tego powodu, że lokal już nie stoi pod ochroną lokatorów, lecz **z winy lokatora,** a więc jeżeli ten używa lokalu w sposób niezgodny z jego przeznaczeniem i umową, kiedy zaniedbuje lokal, tak, że ten narażony jest na znaczne uszkodzenia, gdy wykracza w sposób rażący lub uporczywy przeciw obowiązującemu porządkowi domowemu, gdy przez nieprzyzwoite zachowanie się wywołuje zgorszenie u innych mieszkańców, lub gdy nie płaci czynszu conajmniej za 2 okresy płatności, względnie, jeżeli właściciel realności odstępuje od umowy z tego powodu, że opróżnienie lokalu potrzebne jest dla wzniesienia nowej budowli, to w tych wszystkich wypadkach lokator nie ma prawa żądać odroczenia eksmisji, ani też dłuższego, dekretem ustalonego wypowiedzenia odnośnie lokali dłużej zajmowanych.

Również w wypadkach, gdy okoliczności wyżej wymienione nastąpią już po uzyskaniu odroczenia, traci lokator prawo do ulg, przyznanych omawianym wyżej dekretem.

Niedomagania aparatu skarbowego

Brak ludzi — Brak należycie kwalifikowanych jednostek

„Urzędy Skarbowe w chwili obecnej nie dorosły do tego, by wymierzać samodzielnie podatki".

Prof. Dr. Jerzy Michalski.

W związku z przeniesieniem w nowej ordynacji podatkowej wymiaru podatku obrotowego i dochodowego dla osób prawnych z izb skarbowych do urzędów skarbowych, b. Min. Skarbu Prof. Michalski, w jednym ze swoich krytycznych artykułów, twierdzi, „iż urzędy Skarbowe w chwili obecnej nie dorosły do tego, by wymierzać samodzielnie podatki. Jest to czynność zawiła i trudna, wymagająca specjalnego wykształcenia, tymczasem stan wykształcenia naczelników urzędów skarbowych nie odpowiada powyższym wymaganiom. Na ogólną liczbę 349 naczelników, urz. skarb. w r. 1931 wyższe wykształcenie miało 98, średnie 68, a niższe lub żadne 183, t. j. 53 proc.

Podzielamy całkowicie oświadczenie byłego Ministra i w niem przedewszystkiem dopatrujemy się jednego z powodów zła, które na tem miejscu wytykamy.

Drogi do usprawnienia aparatu skarbowego zależą od licznych współczynników, które jednakże wszystkie sprowadzić można do dwu zasadniczych problemów:

a) do sprawnie działającego, na należytym poziomie zawodowym i etycznym, stojącego urzędnika skarbowego,

b) do posiadania dobrego ustawodawstwa skarbowego.

Zastanawiając się obecnie nad naszym aparatem skarbowym, stwierdzamy katastrofalnie niski poziom przygotowania fachowego naszego personelu skarbowego, brak wykształconych sił prawniczych w skarbowości i brak odpowiednio przygotowanych sił, co powoduje konieczność powierzania najważniejszych referatów wymiarowych i odwoławczych ludziom, którzy całe lata prowadzili czynności manipulacyjne lub rachunkowe, lub też „młodzików", którzy tuż po przyjęciu do służby skarbowej, ważą losy płatników i decydują o obowiązku podatkowym. Skutki powyższego systemu więcej niż opłakane — chaos i bałagan.

Pomijając dezorganizację aparatu, który wprowadza element niefachowy, stwierdzamy ponadto brak zrozumienia interesów życia gospodarczego.

Chcąc zatem wyjść z impasu, w jakim znajdujemy się, należałoby przewszystkiem zmienić całkowicie dotychczasowy stosunek aparatu skarbowego do tego, co określa się zwykle jako życie gospodarcze. Stosunek ten musi ulec zmianie od góry do dołu we wszystkich instancjach i we wszystkich działach.

Trzeba wreszcie zrozumieć, że dziś nadmierne i dowolne obciążenie przedsiębiorstwa, czy to podatkiem obrotowym, czy podatkiem dochodowym, może wy-

P. T. Abonenci „Przeglądu Kupieckiego" oraz Członkowie Krak. Stowarzyszenia Kupców mogą otrzymać zniżki na nowy sezon do kina „Wanda" w Adm. „Przegl. Kupieckiego".

wołać całkowitą jego ruinę. Trzeba zrozumieć, iż dziś bezwzględna egzekucja podatkowa może dać często tylko garść nieużytecznych gratów skarbowi, a zniszczy zupełnie warsztat pracy. A przecież w praktyce podatkowej mamy do czynienia nietylko ze słusznemi obciążeniami. Często unieważnia się księgi handlowe dla najbłahszej przyczyny, a potem narzuca się podatnikowi fantastyczne wprost obroty i dochody. Zanim odwołanie zostanie rozpatrzone, mijają miesiące, a często lata, a tymczasem trzeba płacić i płacić. Aż przychodzi kres. Przedsiębiorstwo nie może już dłużej pracować i handlować, przemysłowa lub rzemieślnicza placówka ginie.

Aby o tem się przekonać, nie potrzeba żadnej statystyki. Stwierdzenie upadku handlu i przemysłu u nas jest dostępne dla każdego. Dość przejść się po ulicach naszych miast, aby zauważyć setki sklepów z zamalowanemi na biało szybami, zamknięte na kłódkę, od których wieje cisza i martwota. Firmy znane od szeregu lat, które przetrwały niejedną zawieruchę, nikną z powierzchni życia. Wątpić można, czy zdołają one jeszcze kiedy powstać. Gorzej jest jeszcze w miastach prowincjonalnych i miasteczkach. Tam prawie wszystko, poza nielicznemi wyjątkami, jest w upadku.

Najwyższy czas, aby z tego stanu rzeczy zdały sobie sprawę te czynniki, które są powołane do wymiarów podatkowych.

Dlatego też konieczną jest rzeczą, aby nietylko wyższe władze skarbowe rozumiały w teorji trudności obecnego położenia gospodarczego, aby nietylko one **mówiły** o różnych ulgach, bo to są dla podatnika tylko piękne słowa.

Świadomość tego musi przeniknąć aż do najmniejszych kółek naszej maszyny skarbowej i cała ta maszyna musi zostać nastawiona w ten sposób, aby widziała w obywatelu nietylko jednorazowe źródło podatku, ale aby zrozumiała, że ma być on źródłem stałem dochodu państwowego. Musi też rozumieć, że dziś całe nasze życie gospodarcze przechodzi ciężką chorobę i że nie wolno go traktować z taką bezwzględnością i bezceremonjalnością, jak dotychczas, jeśli nie chcemy, aby te źródła podatkowe zupełnie wyschły.

Aby to się jadnak stało — musi nastąpić radykalna zmiana w dziedzinie aparatu skarbowego — w kierunku zapewnienia temu tak ważnemu działowi:

1) należyltej ilości sił oraz co najważniejsze

2) sił należycie przygotowanych.

Jest rzeczą niedopuszczalną, by stanowiska kierownicze w aparacie skarbowym zajmowali ludzie bez należytego przygotowania prawniczego i należytego doświadczenia w dziale skarbowym.

Wołamy zatem o ludzi, o ludzi należycie do odpowiedzialnej pracy w skarbowości przygotowanych — którzy nie ślepem i szablonowem wykonywaniem prawa lecz rozumem potrafią zawsze znaleźć „złoty środek" pogodzenia interesów Skarbu Państwa z interesem płatników.

Odwołania od wygórowanych wymiarów podatkowych

Władze skarbowe dokonują ostatnio egzekucji podatku przemysłowego od obrotu u wszystkich zalegających płatników, a więc i u tych, którzy odwołali się w terminie przepisanym do komisji odwoławczej.

Wobec tego, że samo wniesienie odwołania nie wstrzymuje zapłaty wymierzonego podatku, należy w oddzielnym podaniu zwrócić się do Urzędu Skarbowego o ograniczenie tymczasowe egzekucji do sumy nieereklamowanej przez płatnika w odwołaniu. O ile podanie takie, względnie odwołanie jest poparte dowodami lub wyjaśnieniami niewątpliwymi dla władz skarbowych, to egzekucja wyznaczonego podatku zostaje ograniczona. Znaczna jednak część płatników, która składa odwołania, nie popiera często słusznych swych zarzutów należytymi dowodami. Nie uzasadnia odwołania takim materiałem dowodowym, z któregoby wynikało, iż obrót

wykazany w zeznaniu był zgodny z rzeczywistością i odpowiadał faktycznie osiągniętym obrotom. Natomiast często przytaczają płatnicy okoliczności ogólnie znane, jak kryzys gospodarczy, zastój, słabe targi, które to okoliczności w indywidualnych wypadkach przeważnie są brane pod uwagę. To też odwołanie takie, jako nieuzasadnione, załatwiane jest odmownie.

Sprawę pokrzywdzenia i ustalenia zbyt wysokiego wymiaru płatnik powinien zatem w odwołaniu wniesionem w terminie przedstawić jasno i rzeczowo. Należy wskazać Komisji Odwoławczej dowody słuszności wniesionych pretensyj, poparte zapiskami, dokumentami rzeczowymi i wiarygodnymi. Należy przy tym podkreślić, że ściągnięcie wymierzonego podatku od nieistotnego obrotu czy dochodu może poderwać egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa, względnie spowodować jego likwidację.

Kronika.

Jaki będzie najbliższy sezon budowlany?

Perspektywy przyszłorocznego sezonu budowlanego ocenia „Przegląd Budowlany" w sposób następujący:

„O ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje natury politycznej lub ekonomicznej — następny sezon będzie conajmniej równie ożywiony, jak obecny. Warunki bowiem podstawowe intensywnego ruchu budowlanego istnieć będą, dopóki nie będzie zaspokojony olbrzymi niedobór mieszkaniowy. Wątpliwe jest również, aby kapitał prywatny, szukający spokojnej, a korzystnej lokaty, znalazł dla siebie lepsze ujście, niż budowę domów mieszkalnych.

Wprawdzie dalsza intensywna budowa nowych domów wpłynie na pewne obniżenie rentowności, jednakże olbrzymi deficyt budowlany nie prędko osłabi zapotrzebowanie na nowe mieszkania. Przy ustalaniu perspektyw na przyszłość poważnym czynnikiem jest — oczywiście — sprawa dopływu nowych kapitałów, a więc ich istnienie wogóle na rynku. Ten czynnik jest dość trudno obliczalny. Rok obecny wykazał jednak, że kapitały te istnieją. Trudno przypuścić, aby zapas ich wyczerpał się w ciągu jednego sezonu budowlanego".

Zwrot nadpłaconych podatków

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, mające na celu ułatwienie płatnikom odbierania w gotówce nadpłaconych podatków. Wedle tego zarządzenia zwroty nadpłaconych podatków bezpośrednich, opłat stemplowych, podatku od spadku i darowizn, od lokali i placów budowlanych, mogą być wypłacane bezpośrednio w kasach urzędów skarbowych w drodze przelewu należnej sumy na konto czekowe P. K. O. lub też przekazem pieniężnym przez pocztę.

Wypłacenie bezpośrednie lub przekazanie na konto P. K. O. może nastąpić tylko na pisemną prośbę płatnika, w przeciwnym razie zwrot nadpłaconych podatków ma być dokonany za pośrednictwem poczty.

Jakie pożyczki polskie ulokowano na rynku francuskim.

Z ogólnej sumy emitowanych przez Polskę pożyczek zagranicznych w ciągu ubiegłego dziesięciolecia, na rynkuu francuskim ulokowano tylko nieznaczny odsetek, nie przekraczający 10%.

W okresie tym na rynku francuskim Polska przeprowadziła zaledwie kilka operacyj emisyjnych o ogólnym nominale nieco powyżej pół miliarda franków. Na operacje te składają się następujące emisje: transza 7% pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 50 miljonów fr., listy zastawne, Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie — 50 milionów fr., obligacje komunalne B. G. K. — 25 mil. fr. i pierwsza transza obligacji kolejowych Śląsk—Gdynia w kwocie 400 mil. fr.

Należy wprowadzić „książeczki podatkowe"

Na konferencji informacyjnej w ministerstwie skarbu w dniu 15 b.m. dyrektor deportamentu tegoż resortu ministerialnego p. dr. Lubowiecki zapowiedział bliski moment realizacji reformy podatkowej. Reforma ta będzie polegała z jednej strony na kontynuowaniu akcji scaleniowej w zakresie podatków, z drugiej strony na uproszczeniu techniki podatkowej i usunięciu nieporządków w administracji fiskalnej.

Tej ostatniej sprawie należałoby poświęcić specjalną uwagę. Jak wielkie nieporządki i niedbalstwa panują w urzędach podatkowych, nie potrzeba udawadniać. Doświadcza tego niewątpliwie każdy z nas na własnej skórze.

Chcemy tu poruszyć tylko jedną, wydawałoby się na pozór drobną kwestję, a mianowicie sprawę pokwitowań, jakie urzędy podatkowe wydają na zapłacone sumy podatków.

Jak wiadomo, nasze urzędy skarbowe potwierdzają wzmiankowane wpłaty na różnych kartkach i karteczkach. Kartki te trzeba całemi latami przechowywać, gdyż przy zdarzających się jednak nieporządkach i wadliwem księgowaniu w naszych urzędach podatkowych nie wie się nigdy, czy dany urząd po upływie kilku lat nie przypomni sobie o jakiejś dawno zapłaconej ,,zaległości" i nie przystąpi do rygorystycznej egzekucji. Wiadomo nam również, że tego rodzaju egzekucje za zapłacone już podatki nie są niestety odosobnione.

Otóż jedynym racjonalnym, a zarazem najprostszym sposobem uzdrowienia tej sytuacij jest wprowadzenie książeczek podatkowych — w miejsce wzmiankowanych luźnych pokwitowań — tak, jak to praktykuje się w państwach zachodnich i jak to praktykowało się zresztą u nas przed wojną. Każdy płatnik winien otrzymać książeczkę podatkową, w której zapisywałoby się wymiar poszczególnych podatków tudzież wszelkie uiszczone kwoty.

Tym sposobem każdy płatnik miałby stale w ewidencji wykaz podatków, przypadających do zapłaty, tudzież wykaz uskutecznionych płatności. Niezależnie od tego książeczka podatkowa uchroniłaby płatnika przed przeoczeniem różnych płatności, orjentowałaby go o tem, ile już zapłacił, ale ile jeszcze ma do zapłacenia, uwolniłaby go od kłopotu prowadzenia skomplikowanej registratury i archiwum podatkowego i przyczyniłaby się temsamem do przywrócenia większej ,,świadomości obowiązku podatkowego", o której mówił dr. Lubowiecki.

Dlatego też ,,scalenie kwitów podatkowych" jest postulatem bardzo ważnym, który powinien iść równolegle do akcji scalania podatków i który mógłby zostać łatwo zrealizowany w ramach zamierzonej najbliższej przyszłości reformy techniki podatkowej.

(„Kurjer Poznański")

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Prawo wekslowe i czekowe. Część I. prawo wekslowe). Komentarz, opracował Dr. Artur **Glasner** adwokat i Dr. Arnold **Thaler.** Kraków, 1936 — Udziałowa Spółka Wydawnicza, str. 461 + XIX.

Znajomość prawa wekslowego ujętego w ustawę, oraz jeszcze więcej znajomość orzecznictwa, które tworzy niejako prawo niepisane, a następnie znajomość przepisów procesowych, znajomość ich znaczenia jest dla kupca w życiu koniecznością.

Książka powyższa czyni zadość tym wymaganiom, znaleźć w niej można wykładnię przepisu ustawowego w przypadku, który dla poszukującego wyjaśnień jest aktualny, można znaleźć judykaturę, a więc praktyczne przypadki i rozwiązania, można znaleźć jasno wytłómaczone przepisy ustawowe, dotyczące postępowania procesowego w sprawach wekslowych, prowadzące do wyjścia z przypadków zawiłych.

Wzory weksli przytoczone na końcu książki wskazują praktycznie na różnice zachodzące między poszczególnymi typami weksli i uczą jak należy weksle wystawiać.

Wzory zarzutów wraz z wyjaśnieniami procesowymi i z prawa materjalnego wskazują na całokształt przepisów ustawowych, wyjaśniają je i uczą, jak ujmować zarzuty w procesie.

Książka, którą omawiamy, uczy: — prawa wekslowego i praktyki wekslowej, podając w bardzo przystępnej formie wyniki teoretycznych rozważań na temat prawa wekslowego, a więc uczy zrozumienia przepisów ustawowych także w związku z przepisami ustawowymi innych dziedzin prawa związanych z prawem wekslowym. Zaletą książki jest między innymi jasność i zwięzłość wykładu.

Wskazuje ona na zmiany, jakie wprowadziła nowa ustawa w stosunku do dotychczasowej ustawy z r. 1934, tłumaczy na wstępie historię nowej ustawy, wyjaśnia teoretyczne podstawy instytucji prawa wekslowego w uwagach wstępnych umieszczonych przed każdym działem; nie pomija żadnego z możliwych przypadków, dając podstawę ich rozwiązania, przytacza judykaturę odnoszącą się do poszczególnych działów ustawy wekslowej, a nawet motywy projektu genewskiego w tłómaczeniu.

Liczne ustawy dodatkowe i związkowe, pozostające w łączności z prawem wekslowym uzupełniają książkę.

Ponieważ autorzy pracujący w zawodzie adwokackim kwestjami prawa wekslowego zajmują się z konieczności w praktyce, przeto praktyczne podejście do zagadnień z prawa cechuje omwianą książkę.

Książka staje się koniecznością bibljoteki przez swoją treść, a przez swoją formę zewnętrzną stanowić może ozdobę bibljotek.

Ponieważ książką tą powinien zainteresować się świat kupiecki, przeto o niej piszemy.

Przerachowanie wierzytelności dolarowych

Rozporządzenie Prez. Rzpl. z d. 12 czerwca 1936 r. w przedmiocie wierzytelności w walutach zagranicznych wywołało nader liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego szczególnie na tle interpretacji art. 4. (o klauzuli zołta) i art. 8 (o układach). Art. 4 tego rozporządzenia w p. 1 wyraźnie zastrzega, iż zawarte w umowach zastrzeżenia o płatności wierzytelności zagranicznemi monetami złotymi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej ocenia się podług prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność. W wypadku tym wierzyciel więc ponosi ryzyko obcego ustawodawstwa, a w szczególności u nas amerykańskiego. Art. 8 zastrzega w ust. 2 ważność układów, dotyczących uregulowania wierzytelności w walutach zagranicznych, o ile jednak spłata miał nastąpić w obcej walucie złotej lub według jej równowartości, ma w pełni zastosowanie art. 4 o zastosowaniu prawa obcego.

W konkretnym wypadku wierzyciel w akcie notarialnym **zastrzegł sobie zwrot pożyczki, udzielonej w dolarach amerykańskich według ich wewnętrznej wartości nie niższej, aniżeli z dnia udzielenia pożyczki, przyczym pożyczka miała być spłacona w dolarach.** A więc o ile w chwili zaciągnięcia pożyczki kurs dolara był 8 zł 90 gr, a w chwili spłacenia był niższy, dłużnik miałby dopłacić, rzecz prosta, różnicę. Sąd Najwyższy uznał jednak, iż **zastrzeżenie to jest równoznaczne z zastrzeżeniem o płatności wierzytelności według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej, a wobec uchylenia przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej klauzuli złota w umowach, mających za przedmiot świadczenia w walucie tego państwa, wierzycielowi należy się jedynie równowartość zwykłych obiegowych dolarów.** (S. N. 97/36).

Zgoła odmiennie przedstawia się sprawa w wypadku zabezpieczenia wierzytelności przez ustanowienie kursu w waluucie krajowej.

W konkretnym wypadk dłużnik w liście do wierzyciela **oświadczył, że pretensje wierzyciela wyrówna po kursie 8 zł. 85 gr. za dolar. List** ten został wystosowany do wierzyciela w dniu 27 kwietnia 1933 r. t. j. w chwili, gdy kurs dolara zaczął się załamywać, a przed wydaniem rozporządzenia powyższego. Sąd Najwyższy uznał, że **pismo to stanowi układ,** w zrozumieniu art. 8 ust. 2 powołanego rozp. z 12. 6. 34 r., a ponieważ układ ten doszedł do skutku **przed wejściem w życie powołanego rozporządzenia i zastrzeżenie w nim uczynione nie dotyczy płatności pretensji powódki** zagranicznymi monetami złotymi lub też według równowartości zołta w zagranicznej jednostce pieniężnej, lecz jedynie w walucie, obowiązującej w kraju, **winien układ ten być uwzględniony.** (S. N. 94/36).

Praktyka uczniów szkół zawodowych a Ubezpieczalnie społeczne.

W związku z prowadzoną w okresie ubiegłych ferii letnich akcją umieszczania słuchaczy i absolwentów szkół handlowych na praktykach w przedsiębiorstwach handlowych — jedna z żeńskich szkół handlowych w Warszawie otrzymała z Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnienie, że „uczenice i absolwentki liceum handlowego, w którym praktyka nie jest wymagana, lecz tylko zalecana podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i od wypadków, a w razie spełnienia czynności fizycznych również emerytalnego“.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie, współdziałając w szerokim zakresie w akcji udzielania praktyk zawodowych, młodzieży szkolnej, uważając wyjaśnienia Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie za sprzeczne — z odnośnymi przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym — zwróciłt się do Ministerstwa, opieki społecznej o uchylenie powyższej interpretacji.

W wystąpieniu swym Izba stanęła na stanowisku, iż praktyki młodzieży szkół zawodowych traktować należy jako uzupełnienie nauki szkolnej i jako takie — propagować w jak najszerszym zakresie bez względu na to, czy regulamin danej szkoły przewiduje ich odbywanie czy też nie.

Stanowisko Ubezpieczalni Społecznej, stwarzające sztuczne rozróżnienie praktykantów z „wymaganą“ i „zalecaną“ praktyką spowodował może, zdaniem Izby niebezpieczeństwo unikania uczni i absolwentów tych szkół, których regulamin nie uwzględnia sprawy praktyk, zalecanych bezpośrednio przez dyrekcję szkoły.

W załatwieniu wystąpienia Izby Przemysłowo-Handlowej — Ministerstwo opieki społecznej podzieliło jej punkt widzenia, wyjaśniając Ubezpieczalni Społecznej, iż uzależnianie ubezpieczenia w ograniczonym zakresie praktykantów będących uczniami lub absolwentami szkół zawodowych i akademickich od tego, czy przepisy danej uczelni traktują praktykę jako przymusową lub zalecaną — nie znajduje, zdaniem Ministerstwa, uzasadnienia w obowiązujących przepisach prawnych.

Według wyjaśnienia ministerstwa opieki społecznej art. 6, (3) pkt. 3 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym, obejmuje wyłącznie obowiązek ubezpieczenia od wypadków w zatrudnianiu i chorób zawodowych tylko tych praktykantów i wolontarjuszy, którzy są „uczniami lub absolwentami szkół zawodowych i akademickich“, a nadto są „zatrudnieni wyłącznie w celu praktycznego przysposobienia się do swego zawodu według przepisów ustawowych lub danej uczelni“. Ustawa nie normuje tego sposobu w jaki przepisy pewnej uczelni mają ustalać kwestię praktyki swych uczni lub absolwentów.

Orzecznictwa N. T. A.

Opodatkowanie odsetek doliczonych do kapitału

Min. Skarbu przesłało do wiadomości Izb i Urzędów Skarbowych nast. wyciąg z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1. V. 1936 L. rej. 1356/34 w sprawie opodatkowania podatkiem dochodowym odsetek doliczonych do kapitału.

Art. 19 ustawy stanowi, że za dochód z kapitałów pieniężnych m. i. należy uwuażać procenty od kapitałów, zaś par. 38 odnośnego rozporządzenia wykonawczego bliżej wyjaśnia, że za dochody wymienione w art. 19 ustawy należy uważać m. i. wpływy pieniężne lub mające wartość pieniężną.

Skarżący stoi na stanowisku, jakoby tylko efektywny wpływ odsetek w gotowiźnie podlegał opodatkowaniu, nie zaś przeniesienie odsetek na kapitał, czyli doliczenie ich do kapitału za zgodą stron.

Bezspornym jednak w sprawie jest, że nastąpił rozrachunek między stronami co do należnych procentów i jednocześnie wyrażenie woli co do przemiany należności stanowiącej odsetki na kapitał, podlegający w konkretnym wypadku nawet dalszemu oprocentowaniu.

W tych warunkach N. T. A. musiał uznać, że nastąpiła nowacja muowy, polegająca na tym, że dług w postaci zaległych odsetek został zlikwidowany i zastąpiony innym zobowiązaniem, na podstawie którego doliczone do kapitału odsetki miały przynosić nadal dalsze odsetki.

W tych warunkach N. T. A. w ramach zarzutów skargi doszedł do wniosku, że skapitalizowanie odsetek jest równoznaczne z ich zapłatą, a w konsekwencji, że kwota zł. 26.503 podlega opodatkowaniu.

Wobec pow. N. T. A. oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Kto jest pomocnikiem handlowym?

Od lat trwają zatargi pomiędzy władzami skarbowemi a kupcami w sprawie liczby pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach III kategorii handlowej. Według ustawy o podatku przemysłowym przedsiębiorstwa III kat. handlowej nie mogą zatrudniać poza właścicielem lub zastępujuącym go członkiem rodziny więcej niż jednego dorosłego subiekta. Ostatnio Sąd Najwyższy orzekł (2 K 2275/35), iż cechą odróżniającą kategorię II od kat. III jest nie ogólna ilość sił pomocniczych, zatrudnionych w przedsiębiorstwie handlowym lecz wyłącznie ilość najemnych subiektów handlowych.

Przez subiekta handlowego należy rozumieć osobę stale zatrudnioną w zakładzie w charakterze siły pomocniczej przy wykonywaniu czynności stanowiących treść przedsiębiorstwa handlu towarowego. Wobec tego słusznym jest zdaniem S. N. pogląd, iż inkasent nie jest subiektem handlowym, w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym, a praca takiego inkasenta nie stanowi cechy świadczącej o rozmiarze przedsiębiorstwa.

Charakter prawny przemiany długu złotowego na dolarowy.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 14. V. 1935, C. II. 242/35 uznał, że przemiana umowna pożyczkowego długu złotowego na dług dolarowy stanowi wedle ustawodawstwa w b. dzielnicy austriackiej (§ 1376 k. cyw.) umowę przenowienia, gdyż został zmieniony główny przedmiot wierzytelności, a w następstwie tego umowa taka powoduje według § 1377 kod. cyw. zgaśnięcia dawnego zobowiązania głównego, a zarazem według § 1378 kod. cyw. zgaśnięcia zobowiązania wekslowego, zaciągniętego w celu zabezpieczenia dawnego zobowiązania przy owej zmianie.

Czy posłaniec przynoszący pokwitowania z wykonania zobowiązania jest uprawniony do odbioru świadczenia?

Często do dłużnika, który jest zobowiązany do pewnego świadczenia prawno-prywatnego (np. zapłaty pieniężnej) przysyła wierzyciel (np. kupiec) posłańca z pokwitowaniem wierzyciela.

Czy w takim wypadku dłużnik może uiścić świadczenie do rąk tego posłańca (nie bezpośrednio do rąk wierzyciela) ze skutkiem prawnym wykonania w ten sposób zobowiązania?

M o ż e. Albowiem art. 221 kodeksu zobow. postanawia, że kto zgłosi się do dłużnika z pokwitowaniem wierzyciela, tego uważa się za umocowanego do odbioru świadczenia, jeżeli nie było zastrzeżone, że świadczenie ma nastąpić do rąk własnych wierzycielt. Znaczy to, że ów posłaniec nie musi przynieść i przedstawić dłużnikowi formalnego upełnomocnienia wierzyciela, wydanego owemu posłańcowi do odbioru świadczenia.

Oczywiście pokwitowanie musi zawierać istotne cechy długu i stwierdzenie odbioru długu.

Podpis wierzyciela powinien być autentyczny. Jeżeli dłużnik jednak płaci w dobrej wierze, nie może być pociągany do ponownej zapłaty, choćby oddawca dostał się w posiadanie pokwitowania w sposób bezprawny.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. N. Józef Haller
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków Grodzka 62. Telefon 104-12.